

O. Grzegorz Zakrzewski OSPPE
doktorant Wydziału Teologicznego
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie¹

Relacje małżeńskie a proces przygotowania do życia w małżeństwie i rodzinie

Wprowadzenie

Kształtowanie się poglądów na temat małżeństwa i rodziny u dzieci i młodzieży jest procesem trwającym długi czas. Na jego przebieg w dużej mierze mają wpływ relacje, jakie rodzice tworzą między sobą (Krzywkowska, 2013, s. 374). Obserwując wzajemny stosunek rodziców do siebie, ich odnoszenie się do potomstwa i innych członków rodziny dziecko, a później nastolatek, uczy się relacji do płci przeciwnej oraz osób słabszych, wymagających wsparcia i opieki (Śnieżyński, 2012, s. 93-106).

Zdobywając wiedzę o tym, jak postępować w określonych sytuacjach, młody człowiek zaczyna budować własny obraz małżeństwa i rodziny. Pozytywny obraz relacji małżeńskich doświadczany przez dziecko w rodzinie pochodzenia umożliwi jego wszechstronny rozwój, który powinien przygotować młodego człowieka do postrzegania siebie jako potencjalnie przyszłego małżonka i rodzica. (Strzeszewska, 2014, s. 1). Z drugiej strony, brak harmonii w życiu rodzinnym, brak pozytywnego świadectwa życia małżeńskiego u rodziców oraz braki w praktykowaniu wiary mogą spowodować zaburzenia emocjonalne i uczuciowe, skutkujące niemożnością ukształtowania dojrzałej osobowości młodego człowieka (Truchan, Wasilewska, 2013, s. 469-772). W konsekwencji może to prowadzić do trudności w procesie przygotowania do małżeństwa i rodziny².

Celem niniejszego artykułu jest próba pokazania wpływu relacji małżeńskich rodziców na proces przygotowania dzieci i młodzieży do życia w małżeństwie i rodzinie.

W artykule zostały wykorzystane dane z własnych badań uwzględniających przemiany obyczajowo-społecznych zachodzące aktualnie w społeczeństwie polskim.

W badaniach uczestniczyło 481 respondentów. Zostali oni losowo wybrani podczas 303. Warszawskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę spośród grup młodzieżowych zwanych „piętnastkami” oraz wśród studentów Uniwersytetu Medycznego w Warszawie, Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Badania te przeprowadzono w sierpniu i październiku 2014 roku. Zdecydowana większość badanych, którzy oddali wypełnione

¹ O. Grzegorz Zakrzewski OSPPE - Mgr lic., ukończył studia magisterskie z teologii biblijnej na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (praca magisterska pt. *Nauczanie na temat małżeństwa w Ewangelii Mateuszowej*, napisana pod kierunkiem ks. prof. PAT dra hab. Stanisława Halasa SCJ); od października 2011 r. doktorat w Katedrze Teologii Pastoralnej i Nauk Pomocniczych UKSW.

² Proces przygotowania do życia w małżeństwie i rodzinie można bliżej określić jako proces stopniowy, ale ciągły, składający się z trzech podstawowych elementów: przygotowania dalszego, bliższego i bezpośredniego (por. Jan Paweł II, Adhortacja *Familiaris consortio*, n. 66).

kwestionariusze, deklarowała się jako osoby wierzące i głęboko wierzące. Uzyskane dane empiryczne zostały poddane dalszej analizie statystycznej.

1. Relacje rodziców

Rodzice stanowią pierwszy i w początkowym okresie rozwoju dziecka zazwyczaj niemal wyłączny model zachowań, postaw i ideałów. Wzory osobowe rodziców oraz doświadczenia wyniesione z domu rodzinnego pochodzenia pełnią w życiu człowieka niezwykle ważną rolę (por. Kowal, 2013, s. 386-387). Za ich pośrednictwem dziecko przechodzi przez prawidłowy proces dojrzewania osobowego. Zdobywając wiedzę o tym, jak postępować w określonych sytuacjach, dziecko zaczyna budować własną hierarchię wartości i uczy się jak żyć. Silny kontakt emocjonalny, który łączy dziecko z bliską mu osobą powoduje, iż stara się ono ją naśladować, przejmując wzorce zachowań czy wartościowania. Od treści oraz zasobu doświadczeń, jakie pozyskało dziecko w okresie przygotowania dalszego³, będzie zależeć nie tylko przejawiana chęć do podjęcia ról małżeńskich i rodzicielskich, lecz także sposób ich pełnienia (por. Wyrwich-Hejduk, 2012, s. 138.) W przeprowadzonych własnych badaniach zapytano ankietowanych: „W jaki sposób zachowywali się Twoi rodzice wobec siebie nawzajem i wobec Ciebie, gdy byłeś/byłaś dzieckiem?”⁴. Respondenci, odpowiadając na to pytanie, mogli przedstawić swoje doświadczenie z obserwacji rodziców w domu rodzinnym. Wyniki dla tego pytania zostały przedstawione na wykresie 1.

Odpowiadając na to pytanie, badani wskazali, że najczęstsze zachowania rodziców to chodzenie do kościoła ($M = 3,9$; $SD = 1,15$), przepraszenie i godzenie się po kłótniach ($M = 3,7$; $SD = 1,30$), spędzanie z dziećmi wolnego czasu ($M = 3,5$; $SD = 0,98$), przystępowanie do spowiedzi ($M = 3,4$; $SD = 1,21$) oraz rozmawianie z dziećmi o ich problemach ($M = 3,2$; $SD = 1,21$). Trochę rzadziej rodzice mówili sobie miłe rzeczy w obecności dzieci ($M = 3,0$; $SD = 1,06$). Natomiast takie sytuacje, jak: okazywanie sobie czułości w obecności dzieci ($M = 2,9$, $SD = 1,07$) czy kłócenie się i krzyczenie na siebie w obecności dzieci ($M = 2,9$; $SD = 0,97$) zdarzały się tylko czasami. Zdaniem badanych rodzice byli dla siebie niemili i oschli ($M = 2,4$; $SD = 0,99$) oraz modlili się wspólnie, we dwoje lub całą rodziną ($M = 2,3$; $SD = 1,22$) rzadko. Natomiast do stosowania przemocy w obecności dzieci dochodziło bardzo rzadko ($M = 1,6$; $SD = 0,90$).

Analizując powyższe wypowiedzi można zauważyć, że najczęstsze zachowania pozytywne w życiu rodziców dotyczyły praktyk religijnych, procesu pojednania w małżeństwie oraz dialogu w rodzinie. Można wyrazić przypuszczenie, że owe zachowania rodziców będą wzorem do naśladowania w przyszłych małżeństwach respondentów. Jednak niepokojącymi zjawiskami w zachowaniach rodziców, na które

³ Przygotowanie dalsze polega na zdobywaniu odpowiedniej wiedzy i osiągnięciu stosownych cnót związanych z życiem rodzinnym. Owo przygotowanie nastawione jest na doprowadzenie dzieci, a później młodzieży, do odkrycia siebie jako istoty o złożonej i bogatej psychice oraz własnej osobowości, z jej mocnymi i słabymi stronami. Jest to okres, w którym powinno się zaszczyć szacunek do każdej zdrowej wartości, kształtować charakter, uczyć opanowania złych skłonności, sposobu widzenia, uczyć odpowiedniego traktowania osób odmiennej płci. Przygotowanie dalsze polega na kształtowaniu charakteru, umiejętności współżycia z innymi, zajmowaniu odpowiedniej postawy wobec rodziny i małżeństwa. To czas, w którym rozwija się szacunek dla drugiej osoby, poszanowanie czystości oraz utrwała się wartościowanie i etyka. Ten etap przygotowania do małżeństwa i życia w rodzinie dokonuje się na czterech płaszczyznach: w rodzinie, w szkole, poprzez katechezę oraz grupy rówieśnicze. Największa odpowiedzialność na tym poziomie w zakresie przygotowania do wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich spoczywa na rodzicach. Wszelkie inne osoby lub instytucje pełnią rolę ważną, ale jedynie wspomagającą rodzinę. Przygotowanie dalsze rozpoczyna się w dzieciństwie i trwa do około 17. roku życia (por. Wilczewska, 1996, s. 102).

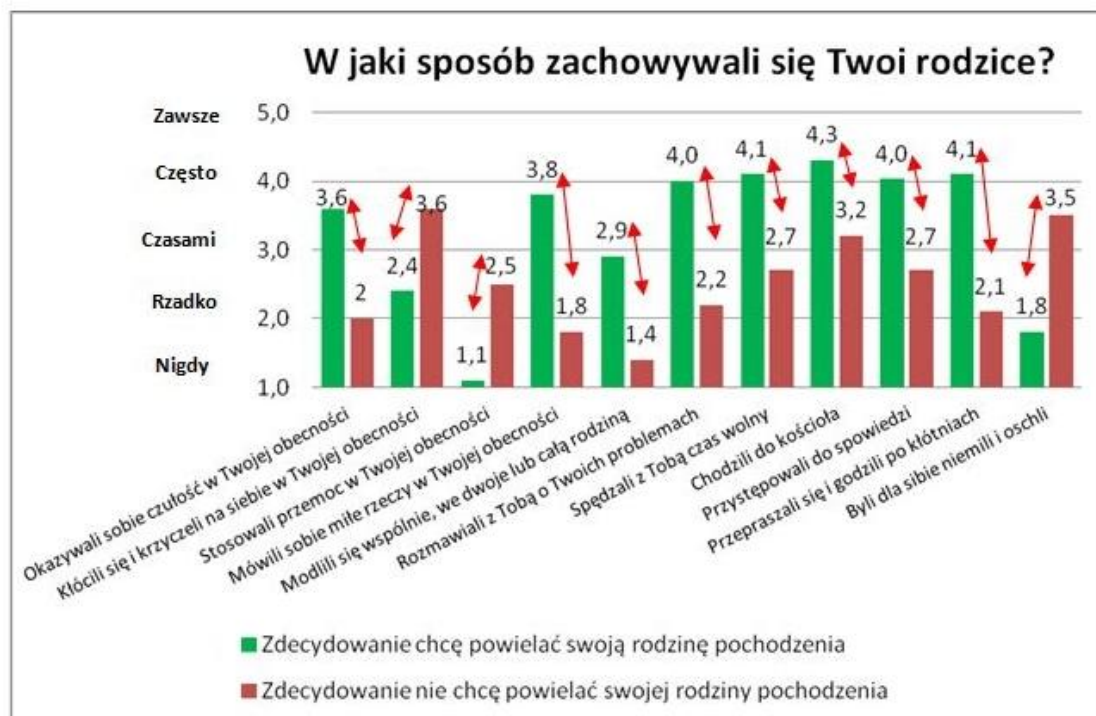
wskazali badani są: nieokazywanie czułości w obecności dzieci oraz – a może przede wszystkim – brak wspólnej modlitwy w małżeństwie i rodzinie. Można przypuszczać, że brak okazywania sobie czułości w obecności dzieci może rzutować na prawidłowy rozwój przyszłych relacji międzysobowych, a także na emocjonalny rozwój dziecka. Natomiast brak modlitwy w małżeństwie i w rodzinie może prowadzić do zmniejszenia znaczenia Boga z życia małżeńskiego i rodzinnego. Zastanawiające jest, że respondenci w czasie badań jako częste zachowanie rodziców zaznaczyli „chodzenie do kościoła”. Rodzi się pytanie, czy rodzice chodzili do kościoła z tradycji, z przyzwyczajenia, czy rzeczywistej własnej żywej wiary. Jak pokazały dalsze odpowiedzi, praktyk religijnych w domu nie było.



Wykres 1. W jaki sposób zachowywali się Twoi rodzice wobec siebie nawzajem i wobec Ciebie, gdy byłeś/byłaś dzieckiem? Odpowiedzi były udzielane za pomocą skali 1–5 od „1 – nigdy” do „5 – zawsze”. Słupki przedstawiają średnią arytmetyczną dla każdej wypowiedzi – im wyższa średnia (powyżej wartości 3,0 – zielone słupki), w tym większym stopniu rodzice badanych zachowywali się w dany sposób, natomiast im niższa średnia (poniżej wartości 3,0 – żółte słupki), tym rzadziej rodzice badanych zachowywali się w dany sposób. Brak danych: 3%.

Celem uzyskania informacji, czy istnieje zależność sposobem zachowywania się rodziców wobec siebie a chęcią dziecka do powielania modelu rodziny pochodzenia, dodatkowo została wykonana analiza porównawcza testem t Studenta dla prób niezależnych – między osobami, które *zdecydowanie chcą* powielić swoją rodzinę pochodzenia ($n = 123$), a osobami, które *zdecydowanie nie chcą* powielić swojej rodziny pochodzenia ($n = 77$)⁵. Wśród tych dwóch grup sprawdzono, w jaki sposób zachowywali się ich rodzice wobec swoich dzieci. Wyniki zostały zaprezentowane na wykresie 2.

⁵ Zapytano respondentów: *Czy chciałbyś/chciałabyś stworzyć podobną rodzinę do tej, w jakiej sam/sama się wychowywałeś/wychowywałaś?* Udzielając odpowiedzi na to pytanie, ankietowani mogli określić, czy chcą stworzyć podobną rodzinę: 1) zdecydowanie tak, 2) raczej tak, 3) raczej nie, 4) zdecydowanie nie. Zdecydowana większość respondentów, bo aż 37% odpowiedziała, że raczej chce stworzyć rodzinę podobną do tej, w jakiej sami się wychowywali, a 25% respondentów zdecydowanie chce stworzyć podobną rodzinę do własnej rodziny pochodzenia. Natomiast 21% badanych raczej nie chce stworzyć rodziny podobnej do tej, w jakiej sami się wychowywali, a tylko 16% badanych zdecydowanie nie chce stworzyć rodziny podobnej do swojej własnej. Z zaprezentowanych danych wynika, że 62% ankietowanych kandydatów do małżeństwa wypowiada się pozytywnie na temat ewentualnego stworzenia w przyszłości rodziny podobnej do tej, w której sami się wychowali. Natomiast aż 37% respondentów nie chce powielić wzorca rodziny, z której pochodzi. Można zatem wysunąć wniosek, który zostanie poniżej zweryfikowany, że rodzina pochodzenia nie zawsze stanowi dobry wzorzec do naśladowania – nawet jeśli jest pełna. Aby dowiedzieć się, dlaczego 37% ankietowanych nie chce powtarzać wzorca rodziny pochodzenia w swoim przyszłym małżeństwie i rodzinie, dodatkowo sprawdzono, z jakich rodzin pochodzą osoby wybierające jedną lub drugą opcję (powielanie bądź nie). Wykonanie takiej analizy pozwoliło odpowiedzieć na pytanie, czy jest widoczna zależność między rodziną pochodzenia a chęcią powielania tejże rodziny.



Wykres 2. W jaki sposób zachowywali się Twoi rodzice wobec siebie nawzajem i wobec Ciebie, gdy byłeś/byłaś dzieckiem? Porównanie między osobami, które zdecydowanie chcą powieścić swoją rodzinę pochodzenia ($n = 123$), a osobami, które zdecydowanie nie chcą powieścić swojej rodziny pochodzenia ($n = 75$). Odpowiedzi były udzielane za pomocą skali 1–5; od „1 – nigdy” do „5 – zawsze”. Słupki przedstawiają średnią arytmetyczną dla każdej wypowiedzi – im wyższa średnia (powyżej wartości 3,0), w tym większym stopniu rodzice badanych zachowywali się w dany sposób, natomiast im niższa średnia (poniżej wartości 3,0), tym rzadziej rodzice badanych zachowywali się w dany sposób. Brak danych: 3%.

W tym celu została wykonana analiza częstości dla pytania „Z jakiej pochodzisz rodziny” osobno dla osób, które zdecydowanie chcą powieścić swoją rodzinę pochodzenia ($n = 123$), osobno dla osób, które raczej chcą powieścić swoją rodzinę pochodzenia ($n = 172$), osobno dla osób, które raczej nie chcą powieścić swojej rodziny pochodzenia ($n = 99$) oraz osobno dla osób, które zdecydowanie nie chcą powieścić swojej rodziny pochodzenia ($n = 77$). Z analizy tej wyraźnie wynika, że osoby, które zdecydowanie chcą powieścić swoją rodzinę, aż w 95% pochodzą z pełnej rodziny. Osoby, które raczej chcą powieścić swoją rodzinę, w 85% pochodzą z pełnej rodziny, a w 10% z oficjalnie pełnej rodziny. Natomiast wśród osób, które raczej nie chcą powieścić swojej rodziny pochodzenia, proporcje zaczynają się zmieniać – 55% badanych pochodzi z pełnej rodziny, 28% pochodzi z rodziny oficjalnie pełnej, a 15% pochodzi z rodziny niepełnej. Największe zróżnicowanie jest wśród osób, które zdecydowanie nie chcą powieścić swojej rodziny pochodzenia. W tej grupie osób zdecydowana większość pochodzi z rodzin dysfunkcyjnych – 36% badanych pochodzi z rodziny oficjalnie pełnej, ale z jednym z rodziców nieobecnych emocjonalnie bądź fizycznie. Natomiast łącznie aż 42% osób pochodzi z niepełnych rodzin – byli wychowywani przez jednego rodzica, krewnych lub w ponownych związkach rodziców. Tylko 22% osób, które zdecydowanie nie chcą powieścić swojej rodziny, pochodzi z pełnych rodzin. Z analizy tej jednoznacznie wynika, że chęć powieścia swojej rodziny jest wśród osób pochodzących z pełnych rodzin, natomiast niechęć powieścia swojej rodziny jest związana z dysfunkcyjnością rodziny pochodzenia.

Porównanie między osobami, które zdecydowanie chcą powielić swoją rodzinę pochodzenia ($n = 123$), a osobami, które zdecydowanie nie chcą powielić swojej rodziny pochodzenia ($n = 75$). Odpowiedzi były udzielane za pomocą skali 1–5; od „1 – nigdy” do „5 – zawsze”. Słupki przedstawiają średnią arytmetyczną dla każdej wypowiedzi – im wyższa średnia (powyżej wartości 3,0), w tym większym stopniu rodzice badanych zachowywali się w dany sposób, natomiast im niższa średnia (poniżej wartości 3,0), tym rzadziej rodzice badanych zachowywali się w dany sposób. Brak danych: 3%.

Porównania testem t dla prób niezależnych okazały się istotne dla każdego aspektu, który był badany. Okazało się, że rodzice osób, które zdecydowanie chcą powielić swoją rodzinę, istotnie częściej okazywali sobie czułość w obecności swoich dzieci ($M = 3,61$; $SD = 0,92$) niż rodzice osób, które zdecydowanie nie chcą powielić swojej rodziny pochodzenia ($M = 1,95$; $SD = 0,96$). Różnica ta jest istotna statystycznie: $t(194) = 12,07$; $p < 0,001$. Natomiast rodzice osób, które zdecydowanie nie chcą powielić swojej rodziny pochodzenia, istotnie częściej klócili się w obecności swoich dzieci ($M = 3,63$; $SD = 1,08$) niż rodzice osób, które zdecydowanie chcą powielić swoją rodzinę pochodzenia ($M = 2,43$; $SD = 0,80$). Różnica ta jest istotna statystycznie: $t(196) = 8,93$; $p < 0,001$. Również rodzice osób, które zdecydowanie nie chcą powielić swojej rodziny pochodzenia, zdecydowanie częściej stosowali przemoc w obecności swoich dzieci ($M = 2,45$; $SD = 1,14$) niż rodzice osób, które zdecydowanie chcą powielić swoją rodzinę pochodzenia ($M = 1,11$; $SD = 0,37$). Różnica ta jest istotna statystycznie: $t(83) = 9,85$; $p < 0,001$. Rodzice osób, które zdecydowanie chcą powielić swoją rodzinę, zdecydowanie częściej mówili sobie miłe rzeczy w obecności dzieci ($M = 3,78$; $SD = 0,69$) niż rodzice osób, które zdecydowanie nie chcą powielić swojej rodziny pochodzenia ($M = 1,84$; $SD = 0,87$). Różnica ta jest istotna statystycznie: $t(130) = 16,40$; $p < 0,001$. Rodzice osób, które zdecydowanie chcą powielić swoją rodzinę pochodzenia, istotnie częściej modlili się wspólnie ($M = 2,91$; $SD = 1,23$) niż rodzice osób, które zdecydowanie nie chcą powielić swojej rodziny pochodzenia ($M = 1,36$; $SD = 0,75$). Różnica ta jest istotna statystycznie: $t(195) = 10,99$; $p < 0,001$. Rodzice osób, które zdecydowanie chcą powielić swoją rodzinę pochodzenia, istotnie częściej rozmawiali ze swoimi dziećmi o ich problemach ($M = 4,02$; $SD = 0,98$) niż rodzice osób, które zdecydowanie nie chcą powielić swojej rodziny pochodzenia ($M = 2,23$; $SD = 1,07$). Różnica ta jest istotna statystycznie: $t(196) = 12,00$; $p < 0,001$. Dodatkowo rodzice osób, które zdecydowanie chcą powielić swoją rodzinę pochodzenia, istotnie więcej wolnego czasu spędzali ze swoimi dziećmi ($M = 4,14$; $SD = 0,74$) niż rodzice osób, które zdecydowanie nie chcą powielić swojej rodziny pochodzenia ($M = 2,72$; $SD = 0,95$). Różnica ta jest istotna statystycznie: $t(128) = 11,03$; $p < 0,001$. Rodzice osób, które zdecydowanie chcą powielić swoją rodzinę, istotnie częściej chodzili do kościoła ($M = 4,33$; $SD = 0,95$) niż rodzice osób, które zdecydowanie nie chcą powielić swojej rodziny pochodzenia ($M = 3,23$; $SD = 1,25$). Różnica ta jest istotna statystycznie: $t(124) = 6,51$. Podobnie rodzice osób, które zdecydowanie chcą powielić swoją rodzinę pochodzenia, istotnie częściej przystępowali do spowiedzi ($M = 4,03$; $SD = 1,02$) niż rodzice osób, które zdecydowanie nie chcą powielić swojej rodziny pochodzenia ($M = 2,66$; $SD = 1,15$). Różnica ta jest istotna statystycznie: $t(40) = 8,38$; $p < 0,001$. Dwa ostatnie porównania są także istotne. Okazało się, że rodzice osób, które zdecydowanie chcą powielić swoją rodzinę pochodzenia, istotnie częściej przeproszali się i godzili po kłótniach ($M = 4,08$; $SD = 1,06$) niż rodzice osób, które zdecydowanie nie chcą powielić swojej rodziny pochodzenia ($M = 2,07$; $SD = 1,08$). Różnica ta jest istotna statystycznie: $t(193) = 12,70$; $p < 0,001$. Natomiast rodzice osób, które zdecydowanie nie chcą

powielać swojej rodziny pochodzenia, istotnie częściej byli dla siebie niemili i oschli ($M = 3,52$; $SD = 0,96$) niż rodzice osób, które zdecydowanie chcą powielać swoją rodzinę pochodzenia ($M = 1,80$; $SD = 0,79$). Różnica ta jest istotna statystycznie: $t(133) = 13,00$; $p < 0,001$. Wyniki tych analiz jednoznacznie wskazują, że osoby, które zdecydowanie chcą powielać swoją rodzinę pochodzenia, doświadczały świadectwa miłości i szacunku rodziców wobec siebie jako małżonków oraz dużo więcej ciepła, zrozumienia i troski ze strony swoich rodziców niż osoby, które zdecydowanie nie chcą powielać swojej rodziny pochodzenia.

Na podstawie tej analizy widać, że relacje małżeńskie rodziców są ważnym czynnikiem w procesie przygotowania do życia w małżeństwie i rodzinie. Jak można zaobserwować, wśród kandydatów do małżeństwa, którzy wynieśli z domu pochodzenia pozytywne doświadczenia z życia małżeńskiego rodziców (wzajemne okazywanie sobie szacunku, czułości i miłości przez małżonków, praktykowanie wiary), proces przygotowania do małżeństwa i rodziny przebiegał prawidłowo. Innymi słowy, dobre doświadczenia wyniesione z domu rodzinnego dają silną podstawę do budowania zarówno pozytywnego obrazu małżeństwa, jak i własnego życia małżeńsko-rodzinnego w młodym pokoleniu. Z kolei negatywne doświadczenia wyniesione z domu (obraz konfliktów, brak miłości, brak pojednania, oschłość rodziców wobec siebie i wobec dzieci) powodują, nawet dla dzieci pochodzących z rodzin pełnych małżeństwo rodziców staje się antywzorem.

Tego typu postawy rodziców mogą powodować zakłócenia w kształtowaniu się osobowości młodego człowieka prowadzą do zaburzenia całego procesu jego przygotowania do małżeństwa i rodziny, rzutując także na dorosłe już życie. Można zatem stwierdzić, że istnieje ścisły związek pomiędzy relacjami, jakie tworzą rodzice między sobą a przygotowaniem młodego pokolenia do wypełniania przyszłej roli męża i ojca czy żony i matki.

Bibliografia:

- Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio* (22.11. 1981).
- Kowal K. (2013). *Wpływ rodziny dysfunkcyjnej na przygotowanie do związku małżeńskiego* w: *Jak przygotować do małżeństwa?*, R. Sztymchmiller, J. Krzywkowska (red.), Olsztyn 2013, s. 383-393.
- Truchan K., Wasilewska D. (2013). *Skutki braku odpowiedniego przygotowania do małżeństwa*, w: *Jak przygotować do małżeństwa?*, R. Sztymchmiller, J. Krzywkowska, (red.), Olsztyn 2013, s. 469-473.
- Krzywkowska M. (2013). *Rodzina – pierwszym podmiotem odpowiedzialnym za przygotowanie do małżeństwa*, w: *Jak przygotować do małżeństwa?*, R. Sztymchmiller, J. Krzywkowska (red.), Olsztyn 2013, s. 373-381.
- Strzeszewska A. M., *System rodziny pochodzenia, a poczucie własnej wartości i oczekiwania od małżeństwa u młodych dorosłych*, <http://www.stowarzyszeniefidesratio.pl/Presentations0/09Strzeszewska.pdf> – [z dnia 2.10.2015].
- Śnieżyński M. (2012). *Dialog w rodzinie*, Kraków 2012.
- Wilczewska, M.G.A. (1996). *Przygotowanie dalsze do wypełniania istotnych obowiązków małżeńskich w świetle prawa kanonicznego obowiązującego w Polsce*, „Ius Matrimoniale” 1(1996), nr 6-7, s.101-131.
- Wyrwich-Hejduk E. (2012). *Udział rodziców w kształtowaniu poglądów na temat małżeństwa*, (w:) *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, A. Kwak, M. Bieńko (red.), Warszawa 2012, s. 117-145.